
Babcia, która jednocześnie zastępuje mamę

Data publikacji: 21.01.2025 15:22

Pani Małgorzata z Cieszyna ma troje wnuczków. 7-letnia Ada i 10-letni Adaś mieszkają z rodzicami w Kaliszu. 5-letnią Zuzią cieszy się na co dzień, bo mieszkają pod jednym dachem. Pani Małgorzata jest bowiem dla niej nie tylko babcią, ale razem z mężem Henrykiem pełni także funkcję spokrewnionej rodziny zastępczej.

Pani Małgorzata z wnuczką Zuzią. Fot. Starostwo Powiatowe w Cieszynie

– W przypadku Ady i Adasia jestem 100-procentową babcią, a w przypadku Zuzi muszę dać czasem zakaz. Babcią są od rozpieszczenia, rodzice muszą nieraz stawiać granice – mówi z uśmiechem.

Siedzimy w przytulnym mieszkaniu na jednym z osiedli w Cieszynie. Pani Małgorzacie co chwilę szklą się oczy. Nie płacze jednak z bezsilności, że na jej życiowej drodze pojawiły się problemy, tylko ze wzruszenia. Bo podwójna rola: babci i mamy dla Zuzi jest dla niej źródłem ogromnej satysfakcji i motywacji jednocześnie.

– Gdyby mnie ktoś raz jeszcze postawił w takiej samej sytuacji, jak cztery lata temu, kiedy przejmowaliśmy z mężem opiekę nad Zuzią, nigdy bym się nie zastanawiała – przekonuje.

Pani Małgorzata ma czworo dzieci: córki Katarzynę i Ewelinę oraz synów Adama i Mikołaja. Babcią jest od 10 lat. Śmieje się, że kiedy czekała na pierwszego wnuka, strasznie wszystko przeżywała. Katarzyna mieszka wprawdzie z mężem i dziećmi w Kaliszu, ale przyjeżdżają regularnie do Cieszyna, dzieci spędzają u dziadków wakacje. Poza tym, kiedy Adaś był mały, przez pięć miesięcy mieszkał u dziadków, więc można powiedzieć, że pani Małgorzata przygotowywała się już wtedy do podwójnej roli: babci i mamy albo superbabci.

Każdy dzień pani Małgorzata ma szczerze wypełniony obowiązkami. Pracuje w Hranicach na Morawach, 80 kilometrów od Cieszyna. Kiedy ma pierwszą zmianę, wstaje o godzinie 3.00. Przygotowuje ubrania dla wnuczki-córki, godzinę później jest już w busie. Wracając z pracy przed 16.00, odbiera Zuzię z przedszkola i... zaczyna się codzienny kołowrót.

– Nie lubię natomiast drugiej zmiany, bo wychodzę z domu o 12.00, wracam, kiedy Zuzia już dawno śpi. Najbardziej lubię weekendy, bo wtedy mogę się w 100 procentach skupić na małej – przyznaje ze smutkiem.

Pani Małgorzata z mężem formalnie mają być rodziną zastępczą dla Zuzi do momentu, aż ta skończy 18 lat. W praktyce jednak **może się to zmienić. Ojciec dziecka, Adam, na razie mieszka w Holandii. Chociaż ma ograniczone prawa rodzicielskie, jest w stałym kontakcie z Zuzią i swoją mamą. – Technika jest tak rozwinięta, że są takie dni, że rozmawiamy na kamerce codziennie. Może przyjdzie tak dzień, że będzie chciał przejąć w pełni obowiązki rodzica. Jak będę miała pewność, że się z nich wywiążę, że Zuzi się krzywdy nie stanie, to na pewno będę go w tym wspierała** – nie ukrywa moja rozmówczyni. I dodaje, że jeszcze do niedawna Zuzia mówiła do niej „mama”, a nie „babcia”. Konsultowała ten temat nawet z psychologiem. Ten powiedział, że jeżeli Zuzia chce się nie zwracać per mama, powinno tak zostać. Z czasem jednak dziewczynka przeszła na babcię.

Z danych Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie wynika, że w powiecie cieszyńskim jest 189 rodzin zastępczych, z czego 84 to spokrewnione rodziny zastępcze tworzone przez babcię, dziadków lub rodzeństwo, 87 to niezawodowe rodziny zastępcze tworzone przez pozostałych członków rodziny lub osoby obce dla dziecka. Do tego trzeba doliczyć 15 zawodowych rodzin zastępczych i działające trzy rodzinne domy dziecka. Słowem, takich superbabć i superdziadków, które właśnie obchodzą swoje święto, jest w powiecie cieszyńskim dużo więcej. Nie da się jednak opisać wszystkich, dlatego skupiliśmy się na jednej bohaterce.

– Czego by sobie pani życzyła z okazji Dnia Babci? – pytam na koniec panią Małgorzatę.

– Żeby moje wnuki były zdrowe i szczęśliwe. Tyle. Wszystko mam – odpowiada bez wahania.

Patrząc na uśmiechniętą babcię-mamę z wnuczką-córką trudno się z tym nie zgodzić.